

Krystyna Janda, Szukam kogo

Lody wanilią pachną,
a w pustym porcie słysząc rzeki szum,
kina są jak pałace,
gołębie płyną aż do nieba bram,
bolą mnie te niedziele,
gdy idę sama przez odświętny tłum,
idę i szukam kogoś,
kto tu - wśród ludzi jest tak samo sam.
Szukam kogoś, kogoś na stałe,
kto tu, wśród ludzi jest tak samo sam,
szukam kogoś na życie całe,
na wspólny śmiech i żal.
Niech by miał choć parę groszy
i w oczach ciepła dość,
i niech by nie był wśród ludzi najgorszy,
i niech by mnie kochał, kochał, jak ja jego.
Ech, czy znajdę takiego, kogoś na stałe?
Komu urodzić mam weselne dzieci,
gdy nadejdzie czas?
Kto jest tak samo sam na świecie?
Kto jest tak samo sam?
Komu mam dać nadzieję,
a zabrać noce i świąteczne dni?
Przy kim się postarzeję
i przed kim nigdy mi nie będzie wstyd?
Szukam kogoś, kogoś na stałe,
na długą drogę w dal,
szukam kogoś na życie całe,
na wspólny śmiech i żal.
Niech by miał choć parę groszy
i w oczach ciepła dość,
i niech by nie był wśród ludzi najgorszy,
i niech by mnie kochał, kochał, jak ja jego.
Ech, czy znajdę takiego, kogoś własnego?
Czy znajdę takiego, kogoś na stałe?